



RĚMSKŌ KLĚKA

BEZPŁATNY BIULETYN INFORMACYJNY RUMSKIEGO
ODDZIAŁU ZRZESZENIA KASZUBSKO-POMORSKIEGO
WRZESIEŃ – SÉWNİK – 2023 NR 04(203)

XXIX Jarmark Kaszubski w Rumi

Hùmòrè bĕlĕ dobré, wiodro gòrszĕ, a zabawa i tak sã ùda

W pierwszą niedzielę sierpnia odbywa się w parku miejskim przy ul. Starowiejskiej w Rumi Jarmark Kaszubski. Nie inaczej było i w tym roku, bo tradycji musiała stać się zadość. Najbardziej zawiodła pogoda, ale nie rumianie. Ludzi co niemiara, konkursy żelazne – wbijanie gwoździ, wspinaczka na słup i, oczywiście, malarski dla całych rodzin, a na scenie – muzyka kaszubska, szanty i mocne uderzenie na koniec. Oj, działo się!

Zaczęło się, jak przystoi na kaszubską zabawę, od odśpiewania kaszubskiego hymnu oraz powitania publiczności, wystawców oraz gości przez Burmistrza Rumi – Michała Pasiecznego, dyrektora Miejskiego Domu Kultury – Agnieszkę Skawińską i prezesa rumskiego oddziału Zrzeszenia Kaszubsko-Pomorskiego – Józefa Lanca. Po części oficjalnej, nieoceniony Leszek Winczewski, zajął się konferansjerką... i potem, już poszło...



Moment otwarcia XXIX Jarmarku Kaszubskiego

Na rozgrzewkę zagrała kaszubska kapela "Czarne Kapelusze" z Mechowa. Ponieważ członkowie kapeli mają duże poczucie humoru, występ połączyli z dobrą zabawą, w którą wciągnęli także publiczność. No i były pikantne kaszubskie dowcipy na okrasę...

W tym czasie Leszek Winczewski z Beatą Went, instruktorką sekcji plastycznej MDK, zachęcali do



Chór „Rumianie” przy największej tabakierze świata

udziału w konkursie malarskim. Tematem był nie kto inny, jak "Antoni Abraham – Polski patriota i Król Kaszubów" (rok 2023 jest Rokiem Antoniego Abrahama). Do konkursu przystąpiły całe rodziny. Było co oceniać.

Tymczasem, na scenie prezentowali się: Chór Kaszubski "Rumianie" z Rumi, pod dyrekcją Marzeny Graczyk, Zespół Wokalny "Fala" z Gdyni i Zespół Kaszubski "Bazuny" z Żukowa. Ci ostatni zaśpiewali i zatańczyli po kaszubsku, a w trakcie występów pokazali, jak brzmią kaszubskie instrumenty, takie jak: burczybas, diabelskie skrzypce i akordeon. Trzeba przyznać, że skoczne, kaszubskie melodie porwały paru widzów do tańca...



Występ zespołu „Bazuny” z Żukowa

Przyszedł jednak czas na kolejne konkursy. Aż pięciu chętnych wzięło udział w konkursie wbijania gwoździ. Podczas, gdy uczestnicy dzielnie i w pocie czoła wbijali małym młotkiem wielkie gwoździe, publika mocno dopingowała, na wesoło in z humorem. Wszyscy bawili się setnie.

Drugim konkursem, który daje naprawdę dużo emocji, była wspinaczka na słup. Tym razem uczestników było kilku. Prezentowali mniej czy bardziej skuteczne style wspinaczkowe, w butach i bez, w skarpetach i bez, szybko na początku, potem raczej wolniej, ale tak czy inaczej, zabawa była równie udana, co przy wbijaniu gwoździ.

Dla uspokojenia emocji konkursowych i zmiany nastroju, pojawił się czas na zgoła inny rodzaj muzyki. Wystąpił bowiem zespół szantowy "Siebie warci" oraz finaliści tegorocznej edycji "Rumskiego woku". Niestety, burza, która zapowiadała się już wcześniej groźnymi pomrukami, w końcu się rozszalała i trzeba było przerwać występy, aby zabezpieczyć sprzed nagłaśniający. Nie zrobiła jednak wrażenia na uczestnikach rumskiego jarmarku, którzy spod parasoli i okolicznych dachów, rychło powrócili pod scenę, by posłuchać ogłoszenia wyników konkursowych oraz turnieju karcianego "baški". W MDK bowiem, prawie przez cały czas festynu trwały rozgrywki o Puchar Prezesa ZKP O/Rumia. Tu warto podkreślić, że turniej wygrał... burmistrz Rumi Michał Pasieczny, który jest ogromnym wielbicielem tej gry.

Po wręczeniu konkursowych nagród i pucharów, nadszedł czas na Gwiazdę Wieczoru, czyli zespół BEAT BACK! To absoluci wielbiciele muzyki The Beatles i kompletni fani zespołu. Profesjonalne wykonanie oraz energia muzyków Wrocławia i Warszawy, udzieliła się publiczności tak mocno, że wspaniałe, niezapomniane hity Wielkiej Czwórki z Liverpoolu, tańczyła i śpiewała razem z wykonawcami.

P.S. Oto główni sponsorzy XXIX Jarmarku Kaszubskiego: URZĄD MIASTA RUMI, BANK RUMIA SPÓŁDZIELCZY, PUK RUMIA, NIEPUBLICZNY ZAKŁAD OPIEKI ZDROWOTNEJ NR1 KATARZYNA SZALEWSKA, GOSPODARSTWO RYBACKIE BARTEK KLASA, FIRMA „VEGA” RUMIA GRZEGORZ PARTYKA, FIRMA „AGROLAND” GDYNIA WOJCIECH MIOTKE, FIRMA „BOB-ROLLO” MARIAN I HENRYK BOBRUCY, WYTWÓRNIA WĘDLIN ADAM KUMMER RUMIA, RESTAURACJA „MÒDRI MŁIN” PARK STAROWIEJSKI RUMIA, RESTAURACJA „FALKO” RUMIA, FIRMA „GALLUX” RUMIA, ZAKŁAD STOLARSKI ADAM MOSA, ZAKŁAD POGRZEBOWY „OSTATNIA POSŁUGA” RUMIA, GOSPODARSTWO ROLNICZO-OGRODNICZE STANISŁAW GRINHOLC, PIEKARNIA DAMIAN SKIERKA RUMIA DĘBOGÓRSKA, PANI CZESŁAWA KACZMARCZYK RUMIA, PAN MARIAN PŁOCKI RUMIA.

WSZYSTKIM SPONSOROM SERDECZNIE DZIĘKUJEMY!

Wielkie święto dla czytelników

Ręgnąło dziejanie Kaszëbsczi Biblioteczi

I stało się! Mamy w końcu w Rumi Bibliotekę Kaszubską! Mieści się przy Placu Kaszubskim 11 i stanowi filię nr 2 Miejskiej Biblioteki Publicznej w Rumi im. Floriana Ceynowy. Czytelnicy czekali na nią kilka lat i udało się. Oficjalne otwarcie odbyło się 28 sierpnia br. Oczywiście, zrzeszeni też na nim byli, na czele z prezesem naszego partu - Józefem Lancem.

Trzeba przyznać, że można być z niej naprawdę



Koniecznien trzeba dopowiedzieć, że podczas całej imprezy funkcjonowała strefa gastronomiczna z licznymi punktami gastronomicznymi oraz strefa handlowa, ze stoiskami z wyrobami rękodzieła, pamiątkami, kaszubską tabaką i tabakierami, haftem kaszubskim itp. Prze stoisku ZKP O/Rumia, chętni mogli sobie zrobić zdjęcie z największą tabakierą na świecie, wykonaną przez Waldemara Śliwińskiego z Rumi, zresztą obecnego na Jarmarku. Na stoisku można było także zapoznać się z wydawnictwami zrzeszeniowymi, zapytać o działalność rumskiego oddziału i nie tylko, pobrać deklaracje członkowskie.

Występem BEAT BACK, zakończył się tegoroczny XXIX Jarmark Kaszubski w Rumi. Zabawa była przednia, wystawcy nie zawiedli, artyści także, a przede wszystkim nie zabrakło publiczności. Niestraszne jej były burza, deszcz, wiatr. Słońce wynagradzało jednak te chłodne chwile.

Imprezę można więc uznać za udaną i już zaprosić na przyszły rok, na jubileuszowy XXX Jarmark Kaszubski w Rumi.

Tekst: Monika Kosińska

Foto: T. Dominik

Docenili to także goście zaproszeni na oficjalne otwarcie. Przyjechali do nas przedstawiciele Sejmu i Senatu, Ministerstwa Kultury i Dziedzictwa Narodowego, Instytutu Książki, samorządowcy na czele z burmistrzem Rumi Michałem Pasiecznym, zrzeszeńcy, przedstawiciele organizacji pozarządowych, bibliotekarze i czytelnicy. Nie dało się ukryć, że adaptacja dawnych pomieszczeń w budynku z przełomu XIX i XX wieku oraz elewacja zewnętrzna, zrobiła ogromne wrażenie na każdym uczestniku uroczystości. Zawdzięczamy to Janowi Sikorze, architektowi, który kilka lat temu spowodował, że Stacja Kultura na dworcu PKP w Rumi, została najpiękniejszym budynkiem na świecie.

- *Biblioteka mieści się w miejscu, w którym został zachowany, jako jeden z nielicznych, dawny układ urbanistyczny Starej Rumi – powiedział Dariusz Rybacki, dyrektor Miejskiej Biblioteki Publicznej w Rumi.* - *Warto podkreślić, że tutaj było centrum życia społecznego, handlowego i towarzyskiego przedwojennej Rumi. Usytuowanie w tym miejscu instytucji kultury, jaką jest niewątpliwie biblioteka, stanowić będzie jego kontynuację. Naszym marzeniem jest, aby ta wyjątkowa filia, pełniła takie właśnie funkcje. Dlatego też na elewacji nowej biblioteki powstał mural nawiązujący do historii Placu Kaszubskiego i malowany sztyl wzorowany na napisie, jaki znajdował się na budynku w okresie międzywojennym.*

Trzeba przyznać, że wspomniane elementy rewelacyjnie odzwierciedlają klimat dawnej Rumi, dają poczucie łączności z tamtymi czasami i ludźmi oraz nawiązują do tradycji i kultury materialnej Kaszub. Nie tylko samą nazwą, ale również aranżacją wnętrza. Biblioteka Kaszubska ma szczególnie honorować historię i lokalną tożsamość.

Do wzbierającego uczucia zazdrości podczas oglądania biblioteki przyznał się gość z krakowskiego samorządu. On również, tak jak pozostali, był pod wielkim wrażeniem tej inwestycji, a fakt, że Rumia zdążyła już wyznaczyć trendy w nowoczesnym projektowaniu

bibliotek, ba!, i je realizować, podkreślił również przedstawiciel Instytutu Książki.

Uroczystość uświetniła swoim występem wielka przyjaciółka rumskiego oddziału zrzeszenia – Weronika Korthals, wspaniała wokalistka, autorka



Weronika Korthals z uczennicami SP nr1. Fot. T.H.

tekstów, kompozytorka, a przede wszystkim propagatorka kaszubskiej kultury. Zaśpiewała kilka pięknych kaszubskich utworów, nie tylko w jęz. kaszubskim, ale także polskim.

Natomiast, swoje umiejętności

recytatorskie, zaprezentowały trzy uczennice Szkoły Podstawowej nr 1 w Rumi, które zarówno recytowały po kaszubsku, jak i wyglądały. Nowo otwarta filia nr 2 MBP w Rumi, która z pewnością będzie bardziej znana pod nazwą Biblioteka Kaszubska, jest czynna od poniedziałku do piątku (poza środę, która stanowi dzień pracy wewnętrznej) - w godz. 10 – 18. Załoga bibliotekarzy zaprasza, a my polecamy. Naprawdę warto oddać się lekturze w tych pięknych wnętrzach.

Gwoli sprawiedliwości informujemy, że projekt adaptacji budynku do potrzeb Biblioteki Kaszubskiej dofinansowano kwotą 1 468 566 zł ze środków Ministerstwa Kultury i Dziedzictwa Narodowego w ramach Narodowego Programu Rozwoju Czytelnictwa 2.0 – Priorytet 2 „Infrastruktura Bibliotek 2021-2025”.

Tekst: Monika Kosińska
Foto: T. Dominik, T. Hebel

Bałtyckie wyprawy zrzeszeńców

Karlskrona na piersi róz

Było fajnie. Tak podsumowali rumscy zrzeszeńcy rejs do Karlskrony, w jaki wybrali się w ostatni weekend sierpnia. Ta morska wyprawa odbyła się zamiast dorocznego balu karnawałowego, organizowanego przez oddział Zrzeszenia Kaszubsko-Pomorskiego w Rumi. Ostatnio bowiem, zainteresowanie kaszubską zabawą karnawałową, było mniejsze. Tymczasem to rejsem zmusiło do stworzenia... listy dodatkowej, a telefony do oddziału po prostu się urywały.

Warto przy tym podkreślić dobrą współpracę rumskich organizacji pozarządowych, ponieważ ze zrzeczeniami, w rejs wybrali się także członkowie związku emerytów i rencistów z Rumi, a rolę pilota wycieczki dzierżył Roman Łuczak z towarzystwa rowerowego "Sama Rama" w Janowie.

Wyprawa zaczęła się jeszcze od niezłych nerwów. Najpierw było szukanie dowodu osobistego jednej z uczestniczek, który spokojnie siedział w jej torebce, choć... sprawdzanej kilkakrotnie. Potem z kolei, czekanie na uczestnika, który spokojnie zajmował miejsce w autokarze od... dłuższego już czasu. Niespodzianką dla niektórych było omińnięcie zjazdu z Estakady Kwiatkowskiego do dawnej już bazy promowej przy bazie kontenerowej w Gdyni i próby zawrócenia kierowcy autokaru. Ponieważ jednak Kaszubi są narodem wesołym, z dużym humorem podeszli do tych "drobnych" potknięć. Sporo emocji kosztowało jednak wycieczkę zostawienie dowodu osobistego... w domu, przez jedną z uczestniczek, a co okazało się tuż przed odprawą. Szaleńczy wyścig z czasem udało się na szczęście wygrać. Na prom "Spirit" w gdyńskim porcie weszliśmy o czasie. Uff...

Po tych trudnych przejściach przyszedł czas na złapanie spokojnego oddechu i zajęcie kabin. Potem zwiedzanie promu, pamiątkowe fotki i przyspieszony tryb nauki prawidłowego poruszania się po jedenastu pokładach statku. Wkrótce został już tylko szybki prysznic, przebranie się i...

rozpoczęcie zabawy. Do dyspozycji były dwa kluby z muzyką w różnych stylach, więc każdy znalazł coś dla siebie. Choć i tak, największym powodzeniem cieszyły się zajęcia w podgrupach kabinowych. A po północy, to już tylko podanie się lekkiej bałtyckiej fali i spokojny odpoczynek.

Kolejny dzień rejsu, to smaczne śniadanie, zwiedzanie promu, spotkania w podgrupach przy kawie lub drinku, obiad, zakupy itd.

Zdecydowaną atrakcją, chociaż raczej dla turystów ze Szwecji niż z Polski, były zakupy w sklepie bezcłowym. Zwłaszcza w zakresie alkoholu. My zdecydowanie lepiej bawiliśmy się podczas programu rozrywkowego, jaki odbywał się w barze. Tu, zdecydowanym przebojem było bingo. Choć wygranych wśród wycieczkowiczów z Rumi nie było, to i tak zabawa była przednia, z humorem na pełnym gazie.

Warto wspomnieć, że pogoda też zrobiła miłą niespodziankę i w drodze powrotnej upajaliśmy się przepięknym widokiem polskiego wybrzeża od Władysławowa po Hel, skąpanego w promieniach sierpniowego słońca, przebijającego się przez mgły i chmury. Było naprawdę pięknie.

- *Było po prostu super!* – stwierdziła jedna z uczestniczek. - *Wesoło, zabawnie, wygodnie, ciekawie, na luzie i w pełnym relaksie. Naprawdę fajny, udany rejs, nawet bez schodzenia na ląd. Kiedy znów płyniemy?*

Tekst: Monika Kosińska

Foto:

Pòwszechny Spisënk – wstãpné pòdòwczì GÙS ò Kaszëbach

Na początku kwietnia ukazały się wstępne dane GUS na temat Narodowego Spisu Powszechnego z 2021 r. Nas, działaczy kaszubskich, mocno interesują kwestie kaszubskie i dane dotyczące liczebności deklaracji kaszubskich oraz ich porównania do spisu w 2011 r.

Otóż 176900 osób podało tożsamość kaszubską. Jest to 55,6 tys. mniej niż 10 lat wcześniej. Czyli przez ten czas ubyło 24% Kaszubów! Wyraźnie też widoczny jest spadek w kwestii używania języka kaszubskiego w kontaktach domowych. W 2021 r. tylko 87,6 tys. osób deklarowało jego używanie. Jest to 19% mniej niż w 2011 r. (108,1 tys.).

Analitycy zastanawiają się nad przyczynami tego stanu rzeczy. Czy jest to wynik naturalnego „wymierania” Kaszubów? A może wynika to np. z procentowo dużego telefonicznego zgłaszania

deklaracji (okres pandemii) i nie zrozumienia zadawanych pytań? Zastanawiające jest to, że w Polsce dla prawie 4 mln osób nie ustalono tożsamości etnicznej (277 tys. w woj. pomorskim). W tych liczbach zawierają się osoby, które w ogóle nie wypełniły ankiety spisowej, albo na pytania dotyczące deklaracji tożsamościowej nie odpowiedzieli. Uważa się również, że klimat politycznych sporów w kraju nie sprzyjał deklarowaniu kaszubskośći przez osoby nie czujące konieczności wyrażania swej tożsamości.

Wstępne dane GUS nie podają deklaracji kociewskich. Pewnie nie zostały policzone i dopiero ostateczne dane ukażą jakie w tym regionie istnieją proporcje. Zastanawiający jest też wyraźny spadek deklaracji śląskich, bo aż o 300 tysięcy w porównaniu z 2011 r.

J.L.

Mòrzëca

Mòrzëca (morzeca, morzyca), lub mòrskò panna (morska panna) to po prostu bałtycka syrenka – odpowiednik znanej na całym świecie panny z rybim ogonem.

Kaszubskie syrenki nie są tak niebezpieczne, jak te z greckich mitów, których śpiew prowadził słuchaczy do pomieszania zmysłów. Owszem, czasami opowiada się o tym, jak morska panna sprowadziła żeglarzy w morskie topiele, a złym omenem dla rybaka jest zobaczyć ją z zaplecionymi na głowie rękoma.

Z drugiej strony, gdy morzyca wypłynie naprzeciwko łowiącej ryby łodzi, oznaczać to będzie bogaty połów. Rybak, który złowił tę cudowną istotę w swoją sieć i wypuścił, był nagradzany pięknym śpiewem.

Mòrzëca nie tylko pięknie śpiewa, ale i sama jest urodziwa. Ma długie złote włosy, a na szyi bursztynowy naszyjnik. Czasem wyrzewa się na skałach lub odludnej plaży i zaplata na głowie wieniec z kwiatów.

Jeżeli natknie się wtedy na nią kaszubski kawaler, mamy gotowy przepis na romans.

Bałtyckie syrenki związane są z Goskiem, władcą morza. Często odwiedzają go w podziemnym pałacu i biorą udział w ucztach, śpiewach i tańcach.

Kuzynkami morzyc są mieszkanki kaszubskich jezior – jeziornice. Z kolei jeziornice zamieszkujące jeziora raduńskie noszą nazwę Radunic. Radunice w większym stopniu przypominają ludzi – mają jedynie błony między palcami i płetwy przy biodrach. Radunica tak potrafi zawrócić w głowie gorącokrwistemu chłopakowi, że ten nie zauważy tych nieciekawych deformacji i może nawet się z nią ożenić. Jednak zgodnie z legendami, gdy w końcu odkryje jej sekret, ta porzuci swoją ludzką rodzinę i na zawsze wróci do kaszubskich jezior.

Andrzej Lanc

Rôczba

Muzeum Piśmiennictwa i Muzyki Kaszubsko-Pomorskiej w Wejherowie zaprasza na wernisaż wystawy „Aniolowie Małego Trójmiasta Kaszubskiego” autorstwa Ireneusza Leśniaka i Macieja Tamkuna.

Wernisaż odbędzie się 8 października 2023 r. (niedziela) o godz. 16.00 w siedzibie Muzeum przy ul.

Zamkowej 2a. W programie przewidziano koncert w wykonaniu laureatów „Rumskiego Wokalu” i rozmowę z artystami.

Zapraszamy!

Rôczimë!

Z żałobny króniczi

Ze smutkiem przyjęliśmy wiadomość o śmierci Marianny Kohnke. Przeżyła 94 lata i 2 września została pochowana na cmentarzu parafialnym w Starej Rumi.



M. Kohnke (w środku) w 2018 r. na zebraniu ZKP O/Rumia

Mieszkała w Mölln w Niemczech, w kraju związkowym Szleszwik-Holsztyn. Pochodziła z Rumi i tu mieszka jej rodzina. Była córką znanej przedwojennej rumskiej akuszerki Klary

Lesner Choć nie była członkiem Zrzeszenia Kaszubsko-Pomorskiego, to stale utrzymywała z nami bliski

kontakt (ostatnio tylko listowny) i przed pandemią co roku odwiedzała nas w czasie swojego pobytu w Rumi. Bardzo interesowała się sprawami Rumi, a przede wszystkim jej historią, szczególnie tą przedwojenną. Mając doskonałą pamięć w szczegółach opowiadała przeróżne zdarzenia i historie z tego okresu. Z naszej inspiracji, a przede wszystkim śp. Jerzego Hoppego, po kaszubsku pisała w formie opowiadań o życiu i dziejach mieszkańców, głównie Starej Rumi, które zamieszczaliśmy kilka lat temu w „Rëmsczi Klëce”. Niżej zamieszczamy fragment jednego z jej listów.

Po 3-letniej nieobecności (z powodu pandemii) w ostatnim liście przysłanym na Wielkanoc br. deklarowała chęć przyjazdu tego lata do rodzinnej Rumi. Niestety, podeszły wiek i choroba nie pozwoliły już jej na taką wyprawę.

Spi w ùbëtkù, òstóniesz w naszì pamiãcë!

J.L.

* * *

Oto fragment jednego listu przysłanego w 2019 r. przez M. Kohnke do ZKP O/Rumia na temat przedwojennej Rumi:

„A karczmy też były! Jedna naprzeciwko kościoła - „Û cotczi Gùstë” Markowca. Druga karczma Augusta Redliny, którą mieszkańcy przezwali „Stockholm”. U

Redliny w szopie nocowali bezdomni. To obejście znajdowało się naprzeciw kapliczki św. Jana Nepomucena, gdzie od Placu Kaszubskiego ścieżka prowadzi przez mostek do ul. Kościelnej.

Na posesji Teofila Szymańskiego stały dwa domy. W pierwszym domu z czerwonej cegły mieścił się

posterunek policji z policjantami: Franciszkiem Szubertowiczem, Stefanem Szeleźniakiem, Grabiszewskim, Edwardem Podlaszewskim i komendantem Józefem Bajdą, który przybył na te tereny z Wileńszczyzny. Zamieszkał z rodziną w połowie wynajętego domu. Drugi budynek był obszerniejszy, większy. Mieścił się tam sklep z materiałami bławatnymi, jedwabiem i towarami „krótkimi”, a prowadził go kupiec o nazwisku Schmidmajer (Żyd), który w 1938 r. wyprowadził się z Rumi. Resztę domu zajmował T. Szymański. Miał tu swoje prywatne mieszkanie i właśnie restaurację. Na całym piętrze mieściła się sala taneczna i scena, której używano także do przedstawień teatralnych. W piwnicach w jednej części znajdował się magiel, z którego korzystały za opłatą gospodynie domowe, w drugiej – magazyn z towarami, które są potrzebne w restauracji: winem, wódką, beczkami piwa, skrzyniami innych napojów, jak również cygarami i papierosami.

Posesja Szymańskiego sięgała aż do Zagórskiej Strugi, przy której letnią porą w niedzielne popołudnia urządzano ogrodowe zabawy taneczne. Właściciel przygotował tam do tańców płytę z lastriku. Skoczne

melodie puszczał z głośników p. Galhun(?). Wokół tanecznej płyty ustawiane były stoliki ze składanymi krzesłami. Raz do roku tam Ochotnicza Straż Pożarna urządzała zabawę, na którą oprócz strażaków zapraszano wszystkich mieszkańców Rumi-Zagórza. Jak zwykle, na starym dębie wywieszano wielki plakat z ogłoszeniem. Letnia potańcówka przyciągała nie tylko dorastającą młodzież, ale i osoby starsze. Była przecież okazją, by się spotkać, posłuchać kapel Loewnauda, Bładowskich (trębaczki) czy orkiestrę dętą.

Wracając do posterunku policji, nim ulokował się u Szymańskiego, znajdował się w latach 1920-1924 w jednym pokoju w nowo wybudowanym domu Augustyna Markowca (organistówka przy ul. Kościelnej – J.L.). Kiedy przybyło policjantów i zrobiło się ciasno, posterunek przeniesiono nad rzekę do domku Szymańskiego. Przed wybuchem wojny komendant Bajda został wymieniony na przybyłego z Poznania p. Dąbrowskiego (Faustyna?). Posterunek zaś przeniesiono na uliczkę poprzeczną od ul. Sienkiewicza i tam funkcjonował do wybuchu wojny.”

Marianna Kohnke

Klëka rëmszczégò partu Kaszëbskò-Pòmòrszczégò Zrzeszeniô

- * 6 sierpnia w Parku Starowiejskim w Rumi odbył się XXIX Jarmark Kaszubski, którego organizatorami są MDK i ZKP O/Rumia (str. 1-2);
- * 25-26 sierpnia odbyła się wycieczka – rejs promem STENA LINE z Gdyni do Karlskrony, którą zorganizował zarząd ZKP O/Rumia (str. 3-4);
- * 2 września delegacja rumskiego partu wzięła udział w pogrzebie Marianny Kohnke;
- * 10 września w kościele św. Judy Tadeusza w Rumi-Zagórzu została odprawiona msza św. z liturgią słowa i kazaniem w języku kaszubskim. Mszę św. odprawił ks. prałat Stanisław Megier.
- * Poczët sztandarowy rumskiego oddziału ZKP (A. Głęb, K. Wolf, I. Gaj) wziął udział w uroczystych mszach św. odprawianych w Rumi z okazji świąt państwowych: 15 sierpnia (kościół pw. Podwyższenia Krzyża św.) i 1 września (kościół św. Jana z Kęt);

Komunikatë rëmszczégò partu Kaszëbskò-Pòmòrszczégò Zrzeszeniô

- * 26 w Miejskim Domu Kultury w Rumi odbędzie się zebranie ogólne członków ZKP O/Rumia. Podczas zebrania odbędą się występy uczniów szkół podstawowych Siostr Salezjanek i SP 10 w Rumi;
- * 15 października o godz. 14.00 w kościele św. Jana z Kęt w Rumi-Janowie zostanie odprawiona kolejna msza św. z liturgią słowa i kazaniem w języku kaszubskim;
- * W każdy wtorek w godz. 15.30-17.00 w siedzibie Oddziału ZKP (ul. Mickiewicza 19A) spotykają się członkowie Oddziału; można pobrać deklaracje członkowskie, a także numery „Rëmszci Klëczy”;
- * Próby Kaszubskiego Chóru „Rumianie” odbywają się w MDK w poniedziałki i środy od godz. 15 do 16.00. Chętni mile widziani!

Zachęcamy do oglądania naszej strony internetowej: kaszubi.pl zakładka Oddziały (żółty kwiatek u góry), a następnie – Rumia. Także na stronie Zkprumia.pl

Zapraszamy!

Rôczimë!

Kolejny numer biuletynu „Rëmskô Klëka” ukaże się w połowie grudnia 2023 r. Dostępny będzie w siedzibie ZKP O/Rumia (ul. Mickiewicza 19A), Miejskim Domu Kultury (ul. Mickiewicza 19), Urzędzie Miasta, Miejskiej Bibliotece Publicznej (Stacja Kultura), Bibliotece im. F. Ceynowy w Janowie, Bibliotece Kaszubskiej na Placu Kaszubskim, MOSiR, Centrum Ogrodniczym („U Szredera”) na ul. Kościelnej 27, piekarni „:Skierka” ul. Dębogórska, sklepie mięsnym przy rynku, kwaciarni Zabłocki (Dąbrowskiego/Starowiejska) oraz następujących kioskach: Centrum – przy poczcie (punkt Xero); ul. Derdowskiego – przy przychodni lekarskiej.

Druk „Rëmszci Klëczy” dofinansowany jest ze środków Gminy Miasta Rumi

**„RËMSKĀ KLËKĀ” zredagowali: Monika Kosińska, Mateusz Klebba, Józef Lanc
Wydaje: Zrzeszenie Kaszubsko-Pomorskie o/Rumia 84-230 Rumia ul. Mickiewicza 19 A
Nakład: 600 egz. Wydano w drukarni „Typograf” Rumia ul. Kościuszki 12**

